



## Adoracja Najświętszego Sakramentu przeżywana ze św. Piotrem Apostołem

Oto czas upragniony, czas łaski, czas adorowania naszego jedyne Pana i Zbawiciela ukrytego w Najświętszym Sakramencie. Moim jedynym pragnieniem dzisiaj, Panie, jest uszczęśliwić Ciebie, ukoić Twoje zranione Serce. Chcę

Ci wynagrodzić wszystkie zniewagi i obelgi, które cierpisz od dusz wybranych i tych, które Cię nie znają.

Maryjo, nasza Mamo, pomóż nam wielbić Twego Syna, naucz nas kochać Go całym sercem tak jak św. Piotr, prosty rybak z Galilei, który został głową Kościoła Świętego.

Sercem pełnym wdzięczności błogosławić chcę Pana, bo wskazał mi drogę do Miłości i zmienił świat swym zmartwychwstaniem.

Panie, oto są tu ci, których Sam wybrałaś, otocz ich Swą chwałą i przenikaj Swym Duchem ich życie. Złącz wszystkie serca i bądź w nich uwielbiony.

Ojcze, w imię Jezusa Chrystusa, daj nam Ducha Świętego, abyśmy byli jedno, by świat poznał, że jesteśmy prawdziwie Twoimi uczniami.

Przyjdź Duchu Święty, oczyszczaj nas, umacniaj, prowadź.

Duchu Święty ogarniaj nas, otwieraj oczy serca, otwieraj uszy na Słowo Boga i napełniaj nas Miłością. Jezu mój drogi nie chcę ci już mówić o moich potrzebach, Ty wiesz wszystko, objaw mi Twoje pragnienia. Jak św. Piotr, który kroczy po jeziorze chcę wpatrywać się w Ciebie i wsłuchiwać się w Twój głos.

”Gdy Jezus przechodził obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał dwóch braci: Szymona zwanego Piotrem, i brata jego Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: *Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi.* Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim.”

Tutaj zaczęła się niezwykła droga św. Piotra, pierwszego Apostoła. Do prostego rybaka przyszedł Jezus i powiedział : *Pójdź za Mną.* Musiało być coś niezwykłego w tym Nauczycielu z Nazaretu, że Szymon natychmiast zostawił sieci, dom, żonę ,by pójść w nieznanne. Może nawet myślał, że to tylko na chwilę, że potem wróci do swego życia. Przecież nie miał pojęcia, że zobaczy rozmnożenie chleba, uzdrowienia, wskrzeszenia. Nie domyślał się , że z powodu Jezusa będzie kiedyś ukrzyżowany, a na jego grobie stanie ogromna świątynia do której będą pielgrzymowali ludzie z całego świata. Gdy Szymon składał swoje sieci i wyciągał łódź na brzeg, nie miał pojęcia co go czeka, widział tylko oczy tajemniczego Mistrza, który sam nie miał gdzie skłonić głowy. To on usłyszał słowa Jezusa: *Ty jesteś Piotr, czyli Skala i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą.* Tak zaczęła się jego droga do

świętości, niepozbawiona dramatycznych bojów i upadków. To przecież on również usłyszał słowa: *Zejdź mi z oczu szatanie, bo nie myślisz o tym co Boże, ale o tym co ludzkie.* Wiele razy zawodził. Poznał swoją słabość, potrafił płakać nad własną nędzą i szczerze mówił: *Ty wiesz, Panie, że Cię kocham.* Po tych wszystkich doświadczeniach pisał w swoim liście: *W całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał. Upokórzcie się pod mocną ręką Boga, aby was wywyższył w stosownej chwili. Wszystkie wasze troski przerzućcie na Niego, gdyż Jemu zależy na was.* Piotr bardzo mocno doświadczył tego, jak Bogu na nas zależy. Nasz Ojciec Niebieski ciągle jest gotów nam wybaczać i chwytać za rękę jak swego ukochanego Apostoła, gdy ten zaczął się pogrążyć w falach wzburzonego jeziora.

My też zawadzimy, ale Jezus nas wybrał. Każdy z nas jest Jego oczkiem w głowie, umiłowanym dzieckiem. Po każdej Spowiedzi słyszymy słowa: *Ja odpuszczam tobie grzechy.*

Podczas ostatniego spotkania Piotr powiedział trzykrotnie Jezusowi, że Go kocha a Jezus przyjął to wyznanie pomimo tego, że Piotr zwątpił w Jego moc na jeziorze, odradzał Mu drogę krzyża, uderzył mieczem drugiego człowieka, uciekł z Ogrójca i zaparł się Go.

Piotra uratowało to, że natychmiast składał sieci, natychmiast krzyczał: *Panie ratuj mnie,* natychmiast płakał po zdradzie.

Jak bardzo ważne jest w życiu chrześcijańskim zdecydowane działanie, tylko ludzie gwałtowni zdobędą Niebo. Ważnym momentem w życiu duchowym jest chwila postanowienia: *Będę święty, właśnie teraz!* Albo będziesz święty albo będziesz nikim.

Jezus wszystkich nas zaprasza do świętości. On zna wszystkie nasze słabości, a mimo to wybrał nas i do każdego kieruje słowa: *Pójdź za mną. Ja uczynię cię świętym. Zapraszam cię do życia wiecznego ze mną.*

Jezus każdego z nas wzywa po imieniu. Posłuchaj jak wypowiada twoje imię. Co rodzi się w twoim sercu, gdy Go słyszysz? Czy idziesz za Jego głosem?

*Znam twoją nędzę, twoje zmagania, twoją słabość i choroby, twoje przygnębienia, i mimo to mówię ci: Daj mi twoje serce, kochaj Mnie będąc takim, jaki teraz jesteś! Jeśli będziesz czekać, aż staniesz się aniołem, by powierzyć się miłości, nigdy nie będziesz Mnie kochać. Nawet jeśli często popadasz w grzechy, nawet jeśli jesteś zbyt leniwy, aby coś w sobie zmienić - kochaj Mnie! Kochaj Mnie teraz, bez względu na stan, w jakim się znajdujesz, w zapale czy też w oschłości, w wierności czy w niewierności.*

*Kochaj Mnie teraz. Pragnę miłości twego biednego serca. Jeśli będziesz czekać, aż staniesz się doskonały, by Mnie pokochać, to nigdy nie będziesz Mnie kochać. Czyż Ja nie mogę przemienić każdego ziarenka piasku w jaśniejszego*

*czystością anioła, pełnego szlachetności i miłości? Czyż nie mógłbym jednym aktem powołać z nicości tysięcy świętych? Czyż nie jestem wszechmocny? A jeśli pragnę wybrać raczej twoją biedną miłość?*

*Moje dziecko, pozwól, bym cię kochał. Chcę twego serca. Pragnę cię ukształtować, ale na razie, czekając na to, kocham cię takiego, jaki jesteś i pragnę, byś teraz Mnie kochał. Pragnę ujrzeć, jak z dna twojej nędzy wypływa miłość. Kocham w tobie wszystko, aż po twoją słabość i pragnę, aby z twojego ubóstwa wznosił się stale ten okrzyk: Panie, kocham Cię! Dla Mnie liczy się śpiew twego serca. Czy potrzebuję twojej wiedzy lub zdolności? To nie cnót i zasług chcę od ciebie; gdybym cię nimi obdarzył, jesteś tak słaby, że zaraz popadłbyś w pychę.*

*Mogłem przeznaczyć cię do wielkich rzeczy, ale nie - ty będziesz sługą nieużytecznym. Zabiorę nawet tę odrobinę, którą posiadasz - bo stworzyłem cię do miłości. Miłość sprawi, że wszystko inne będzie ci przydane, bez twojej troski. Staraj się tylko, aby chwilę obecną wypełnić miłością. Dziś stoję u drzwi twego serca i pukam jak żebrak - Ja, Pan panów. Pukam i czekam; pospiesz, by Mi otworzyć. Nie mów wciąż o swojej nędzy. Tym, co rani Moje Serce, jest twój brak ufności.*

*Chcę, abyś myślał o Mnie w każdej godzinie dnia i nocy; pragnę, abyś czynił nawet najmniejsze rzeczy z miłością. Kiedy trzeba ci będzie cierpieć, dam ci siłę, ale pamiętaj: Kochaj Mnie teraz. Nie czekaj na to, aż staniesz się święty, by oddać się miłości - bo inaczej nigdy nie będziesz Mnie kochać.*

**Oto ja, poślij mnie, dotnij ogniem moich warg. Powiedz Panie czego chcesz a moją rozkoszą będzie być posłusznym.**

**Stoję dziś przed Twoim majestatem, by zawierzyć Ci całe moje życie. Wszystko co mam oddaję Tobie. Chcę należeć już tylko do Ciebie. Ty jesteś moim pokarmem i napojem. Tylko Ty jesteś drogą, prawdą i życiem. Tylko w Tobie jest Miłość.**

**Panie na Twoje słowo wypłynę na głębię i zarzucę sieci na połów tak jak św. Piotr. Choć całą noc nic nie złowił na słowa Jezusa: *Zarzućcie sieci jeszcze raz*, natychmiast wypłynął i złowił mnóstwo ryb. Tak Jezus każdego z nas zaprasza, aby zaryzykować, aby nie tracić czasu na życie po swojemu, bo bez Niego nic nie możemy uczynić. Nie upierajmy się, że wiemy lepiej od Niego jak postępować. Jezus prosi, aby Mu zaufać. Zaryzykuj i zaufaj Mu. On pomoże Ci rozwiązać sprawy po ludzku niemożliwe do rozwiązania. Chociaż dla Piotra zaproszenie Jezusa było irracjonalne, na Jego słowo zgodził się wypłynąć.**

**Pieśń: Nie bój się, wypłyn na głębię./ Oto ja, poślij mnie.**

Piotr wypłynął, ponieważ zaufał Jezusowi. A my? Tak często upieramy się, że wiemy lepiej, co należy robić. Nie wierzymy Jezusowi, że cokolwiek może się zmienić, bo my już tyle razy próbowaliśmy. Już tyle Adoracji za mną, tyle spotkań, próbowałam i nic się nie zmienia. A Jezus prosi: *Zaufaj Mi i zarzuć sieci jeszcze raz.*

Panie Jezu na twoje słowo wejść głęboko w tę Adorację i wierzę, że mi wskażesz drogę i będzie to w moim życiu taki połów, jakiego dawno nie było.

Święty Piotrze módl się za nami, abyśmy natychmiast odpowiedzieli Bogu „tak” na Jego wezwanie. Módl się, abyśmy byli święci i potrafili powstać po każdym upadku i byśmy całym sercem, zdecydowanie poszli za Jezusem.

„O czwartej straży nocnej, Jezus przyszedł do nich krocąc po jeziorze. Uczniowie zobaczywszy go krocącego po jeziorze zlekli się myśląc, że to zjawa i ze strachu krzyknęli. Jezus zaraz przemówił do nich: „Odwagi to Ja Jestem nie bójcie się”. Na to odezwał się Piotr: „Panie jeśli to Ty jesteś każ mi przyjść do siebie”. A On rzekł: „Przyjdź”. Piotr wyszedł z wody i krocąc po jeziorze podszedł do Jezusa. Lecz na widok silnego wiatru ulękł się i gdy zaczął tonąć krzyknął: „Panie, ratuj mnie”. Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go mówiąc: „Czemu zwątpiłeś człowiecze małej wiary?”.

Prosimy Cię św. Piotrze za wszystkich kapłanów, aby nigdy nie zwątpili w sens swojego powołania, aby odważnie kroczyli po wodzie wpatrując się w Jezusa i wierzyli, że gdy złączą tonąć, Jezus wyciągnie do nich rękę i nie pozwoli im zginąć. Przykład Piotra pokazuje, że Jezus powołuje słabych i grzesznych ludzi. Módlmy się za kapłanów i nie osądzajmy ich. Módlmy się aby ich miłość do Jezusa podnosiła ich z największych upadków. Aby nigdy nie zwątpili w to, że Jezus darzy ich szczególną miłością.

Piotr tonie, ponieważ natura ludzka wzięła górę nad jego duchem. Dopóki wpatrujemy się w Chrystusa możemy chodzić po wodzie. Tylko czystość serca daje rozwagę i stałość. Lęk o zagrożone życie bierze górę i powoduje, że toniemy. Im bardziej nieuchronne jest niebezpieczeństwo, tym bardziej chcemy działać sami. W godzinach kiedy powinniśmy mieć ufność i wołać do Boga oddalamy się i zamykamy przed Nim serca, przestajemy wpatrywać się w Niego i skupiamy się na naszych lękach, słabościach, problemach. Kiedy zaczynamy tonąć i wzywamy Jezusa, On natychmiast podaje nam swoją dłoń. Mówi Jezus:

*Wiele razy nie czekam aż się Mnie wezwie, kiedy widzę jednego z moich synów w niebezpieczeństwie, wiele razy biegnę także do tego kto jest dla mnie dzieckiem niewdzięcznym. Śpicie albo jesteście zbyt zajęci sprawami życiowymi. Ja zaś czuwam i modlę się za was. Jak Anioł trwam pochylony nad wami i nic nie jest dla mnie bardziej bolesne niż nie móc zadziałać, gdyż wy odrzucacie*

*Moją pomoc. Wolicie działać sami, albo co jeszcze gorsze prosicie o pomoc złego. Jestem wtedy upokorzony i zasmucony tak jak nie byłem nawet z powodu moich ran. Jeśli jednak nie nakazujecie Mi: „Odejdź precz” i jeśli tylko jesteście rozproszeni przez życie, jestem wiecznym Stróżem, gotowym przyjść zanim jeszcze zostanę wezwany. Jaka to pieśczoła, jaka słodycz usłyszeć jak mnie wzywacie, nieskończona radość ogarnia Mnie, gdy ktoś kocha mnie i wzywa nie czekając na godzinę gdy będzie w potrzebie.*

*„Wówczas Jezus rzekł do nich: Wy wszyscy zwątpicie we Mnie tej nocy. Bo jest napisane: Uderzę pasterza, a rozproszą się owce stada. Lecz gdy powstanę, uprzedzę was do Galilei. Odpowiedział Mu Piotr: Choćby wszyscy zwątpili w Ciebie, ja nigdy nie zwątpię. Jezus mu rzekł: Zaprawdę, powiadam ci: Jeszcze tej nocy, zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz. Na to Piotr: Choćby mi przyszło umrzeć z Tobą, nie wyprę się Ciebie.”*

Wyznanie Piotra było szczere i płynęło z głębi jego serca, jednak Piotr nie był jeszcze gotowy do postępowania zgodnego ze swoim wewnętrznym pragnieniem, ponieważ jego miłość nie była jeszcze wystarczająco dojrzała. Nim kogut zapiał trzy razy wyparł się Swego Pana i gorzko zapłakał. Cierpienie jakiego Piotr doznawał po pojmaniu Jezusa było ogromne. Bał się o Jezusa ale też i o siebie. Po tym jak zaparł się swego Mistrza zobaczył jaką jest nicością i zapłakał. Przejrzał i zobaczył jaka jest naprawdę jego miłość do Jezusa. Wiedział, że Go zdradził. Płakał rozpaczliwie jak małe dziecko, bo zobaczył spojrzenie Jezusa, pełne miłości ale też i bólu. Czy wiesz jak patrzy na ciebie Jezus po każdej zdradzie jaką jest grzech? Jak patrzy na ciebie kiedy osądzasz, obmawiasz, nie przebaczasz? Jak patrzy kiedy wstydzisz się przyznać do wiary w Niego, kiedy wszystko inne wydaje się być ważniejsze od Jego Miłości? Jak mocno rani to Tego, który jest samą Miłością i Miłosierdziem? Twój grzech przybija Go wciąż do krzyża.

*Nie lękaj się myśleć, że bardzo mało potrzeba ci, by mnie wzruszyć. Jestem nadwrażliwy i nie znasz oddźwięku twych gestów w moim sercu. Obawiaj się je zranić. Zawsze staraj się je rozradować, a przede wszystkim nie wyobrażaj sobie, że jest daleko. Wiesz przecież, że jestem w tobie? A jeżeli wiesz, dlaczego nie myślisz o tym częściej? Chciałem powiedzieć: zawsze. (Bossis, On i ja)*

Piotr poznał prawdę o sobie kiedy doświadczył swojej słabości. Rozpacz i żal rozdzierały jego serce, ale było to dla niego zbawienne. Bóg obdarzył go łaską. Wcześniejsze rozmowy z Jezusem, Góra Tabor, miłość jakiej zaznał od Jezusa otwierały go na przyjęcie prawdy o swojej nędzy. Uwierzył wtedy w miłość miłosierną, przebaczącą, upokorzył się uznając siebie za marnego grzesznika. Dopiero wtedy narodził się prawdziwie Piotr czyli Skala.

Najdroższy Jezu, uznaję moją słabość i grzeszność, moją niemoc w kochaniu Ciebie, w kroczeniu za Tobą. Ty widzisz, jak wciąż uciekam od krzyża, jak szukam własnej wygody, przyjemności, łatwego życia. Przepraszam, że tak często Cię ranię moją nieufnością, Panie; że przybijam Cię do krzyża moją obojętnością, niewiarą, pychą, egoizmem... Jezu, bądź moją mocą i siłą w pokonywaniu moich słabości. Oddaję Ci całą moją nędzę, przemień proszę moje serce, oczyść je, pragnę by należało tylko do Ciebie.

Przy stole gdzieś tak blisko trwa  
Rozmowa, w której słowa Ty  
Piękniejsze jest niż słowo ja  
Tak brzmi, tak cudownie brzmi  
Miłości Bożej świat.  
Przy stole jedno miejsce jest  
To oni , to On zaprasza cię  
Byś siadł i ogrzał dłonie swe  
Bo tam, tylko tam wypełnia Miłość pustkę serc.

*Czy pojdziesz kiedy moją wrażliwość? I to, jak każda myśl czuła i współczująca znajduje oddźwięk w moim sercu? Nawet jeżeli dobrze nie potraficie, nawet jeśli wasze uczucie pozostaje na etapie próby, Ja biorę pod uwagę dobre poruszenia waszej woli i one są moją rozkoszą, ależ tak, moją rozkoszą...Ależ tak moja biedna córeczko, kocham nicość, jaką jesteś. Do tego stopnia, że jeśli Mi na to pozwolisz, zajmę jej miejsce. Zatrać się we Mnie. Oddaj się. (Bossis, On i ja)*

### **Pieśń: Panie przepasz mnie**

A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: *Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?* Odpowiedział Mu: *Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham.* Rzekł do niego: *Paś baranki moje!* I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: *Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?* Odparł Mu: *Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham.* Rzekł do niego: *Paś owce moje!* Powiedział mu po raz trzeci: *Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?* Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: *Czy kochasz Mnie.* I rzekł do Niego: *Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham.* Rzekł do niego Jezus: *Paś owce moje! Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz.* To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: *Pójdź za Mną!*”

Po zdradzie jakiej dopuścił się Piotr Jezus nie robi mu wymówek, On pyta tylko o miłość. Jezus pragnie jedynie miłości. Twojej miłości. Staraj się kochać. Pragnij kochać. Kochaj tak jak potrafisz, ale pragnij kochać wciąż bardziej. Jezus wiedział, że miłość Piotra jest ciągle daleka od doskonałości, ale także widział jego wielkie pragnienie. Wiedział także, że jego miłość będzie mogła wzrosnąć tylko wtedy, kiedy sam Piotr uzna własną słabość i pozwoli się prowadzić Jezusowi. Zaufanie Jezusa wcale nie jest oparte na doskonałości Piotra. Bardziej niż doskonałość potrzebne jest Mu uczciwe uznanie własnej słabości. Jezus obiecuje Piotrowi, że jeśli Mu zaufa, będzie szedł za Nim i wypełniał Jego wolę, osiągnie Miłość doskonałą. Dopiero wtedy będzie w stanie przyjąć cierpienia, które będą towarzyszyły jego miłości, a nawet oddać swoje życie.

Jezu, nie umiem Cię kochać doskonałą miłością, ciągle szukam siebie, własnych korzyści, wciąż boję się, że kochając Cię mogę wiele stracić. Widzę moją słabość i ona odbiera mi wiarę w to, że mogę Cię kochać ponad wszystko. Jezu, tak bardzo pragnę kochać Cię taką miłością, jaką Ty mnie kochasz. Jednak moja miłość jest wciąż taka mała. Tak często upadam, zasmucam Cię i ranię. A Ty Panie ciągle jesteś przy mnie, przytulasz mnie najmocniej, kiedy jestem najslabszy. Wierzę, że możesz sprawić mocą swojej Miłości, że nawet moje upadki, niewierności i grzechy, pogłębią moją miłość ku Tobie. Wspomagaj mnie, abym nigdy nie stłumił w sobie tego wielkiego pragnienia poznawania i kochania Ciebie. Wzmacniaj moją cierpliwość do siebie samego, aby żadne upadki nie zniechęciły mnie, abym zawsze powstawał i szedł za Tobą do końca. Pragnę, aby moja miłość ku Tobie ciągle wzrastała i przemieniała moje serce.

*Pójdź za mną, pójdź za mną ze swoją słabością, grzesznością, ze swoimi ranami. Daj się poprowadzić, a Ja Cię ulecę i uzdolnię do Miłości doskonałej. ...pociąga mnie to co najslabsze i najbiedniejsze. Oddaj Mi to wszystko, co sobie wyrzucasz. Ja jestem Tym, który przemienia nawet to, co najbrzydsze, najniższe, najgorsze. Przemieniam wszystko w złoto Chwały. Jak to się może dziać? Przez Miłość.*

*Jestem prosty. Miłuj Mnie po prostu: kiedy mnie umieszczasz w swej myśli z żalem, że nie umiesz tego robić lepiej, kochasz Mnie; kiedy działasz bardziej z obowiązku niż z upodobania, kochasz Mnie; kiedy umniejszasz się we własnych oczach i wobec innych, kochasz Mnie; kiedy chcesz się modlić i oplakujesz roztargnienia, które Cię opanowują, kochasz Mnie(...) A różni się to bardzo od tego, co uważasz, że powinnaś czynić by dojść do umiłowania Mnie.*

(Bossis, On i ja)

Dziękujemy Ci Jezu za ten czas spędzony przy Twoim Sercu, dziękujemy za św. Piotra, którego przykład daje nam nadzieję, że pomimo naszych słabości wciąż mamy szansę na bycie świętymi. Dziękujemy Ci Maryjo za Twoją

obecność pośród nas, Ty szczególnie wspomagasz tych, którzy są najsłabsi.  
Prowadź nas nieustannie do Jezusa, umacniaj naszą miłość do Niego.  
Błogosław nam Panie Jezu!